

stykę, toby się np. z niej dowiedział, jak bogactwem w bydło jest czeskie pogranicze, obfitujące w pastwiska, tak że okolice te należą pod względem hodowli bydła do najszcześniejszych w Europie, a jednak pomimo to wszystko, pomimo bliskiego rynku czeskich miejsc kąpielowych np. nie ma w tych okolicach ani jednej spółki mleczarskiej. Dla czego więc nie się czyni, ażeby umożliwić gospodarzowi nabycie wszelkiego gatunku sztucznych nawozów po cenach przystępnych i w doborowej jakości? A sól, ten eliksyr hodowli bydła, dopóki jeszcze pozostanie smutną ofiarą fiskalizmu? Atoli należy ożywić i nowe gałęzie, tak np. hodowlę ryb. Zaprawdę olbrzymia powinna dzisiaj być troska o kulturę krajową, ażeby upadłą produkcję naszą podnieść znowu na właściwe wyżyny.

Jasna to i prosta rzecz — wszystkie zadania są dzisiaj w nowożytnym, ucywilizowanym państwie europejskim tak różnorodne i tak obszerne, że niepodobna ich załatwiać z jednego centralnego miejsca, choćby nie wiem jakie były przytem źródła pomocnicze. Do tego przekonania doszły też wielkie państwa inne, np. Niemcy i zaprowadziły pod tym względem rozległy podział pracy, przy której czynność rządu uzupełnianą bywa — i to skutecznie — przez administrację autonomiczną, znajdującą się w wielkim rozkwicie. W Niemczech potężny zbudowano gmach: na szerokiej podstawie istnieją tysiące stowarzyszeń lokalnych, ponad niemi instancja środkowa związków centralnych, a jako najwyższy szczyt rada gospodarcza w Berlinie.

Taki to olbrzymi aparat uważa rząd niemiecki za konieczny i przyłącza się do niego, ażeby razem z nim działać w celu utrzymania i rozwoju rolnictwa niemieckiego.

My zaś znajdujemy się niejako jeszcze w pierwszym, prymitywnym stadium rozwoju ek. stowarzyszeń rolniczych. Tylko w Czechach większy się trochę objawia ruch.

Na tem zakończył dep. Milner wywody swe co do położenia rolnictwa w Austrii w ogóle i przeszedł w dalszym ciągu do określenia stanowiska centralnego stowarzyszenia gospodarzy niemieckich w Czechach. Rozumowania te pomijamy ponieważ nie przedstawiają żadnego interesu ogólniejszego, przytem zabarwione są pewną stronniczością niemiecką.

Ziemstwa rosyjskie — i Polacy.

II. Co się tyczy Niemców bałtyckich, to ich „Sonderstellung“ z każdym miesiącem topnieje. Centralizacja administracyjna w Petersburgu łanie ich przywileje nie tylko arystokratyczne, szkodliwe dla ogółu ludności Estów i Łotyszów, a także Rosjan, którzy np. w Rydze są dosyć liczni, — ale także prawa całkiem słuszne. Z cen-

tralizacją w parze idzie i „obrusienie“, które uciska nie tylko Niemców, ale także Estów i Łotyszów, którzy spodziewali się od rządu rosyjskiego pomocy dla swych ruchów narodowych. Rzecz oczywista, że wysługiwanie się absolutyzmowi petersburskiemu nie ochroni już Niemców bałtyckich od zamachów niwelacyjnych, i teraz będą zmuszeni albo czekać, czy Prusy nie oderwą ich od Rosji (co może się i nie stać), lub pojednać się u siebie w domu z Estami i Łotyszami, i stawać także w reszcie Rosji do spółki ze wszystkimi autonomiczno-liberalnymi elementami. Takie elementy znajdują się pośród ziemstw rosyjskich. Na nie w każdym razie zwrócić muszą uwagę Niemcy bałtyccy, a także Estowie i Łotysze.

Polacy w Kongresówce, a tem więcej w prowincjach Zachodnich znajdują się ostatecznie w takim samym położeniu, z tą chyba odmianą, że nadziei na to, by od Rosji oderwała się jakakolwiekbaż kijowska lub mohilowska gubernja, jest jeszcze mniej, niż na oderwanie się Liwonji lub Estonji. W skutek tego też i korzyści oderwania Kongresówki, nawet jeżeliby ono nastąpiło (rozumie się, tylko w skutek wielkiej wojny europejskiej) byłoby dla Polaków bardzo problematyczne (!). Ze względu ekonomicznego takie oderwanie byłoby wprost szkodliwym dla Kongresówki. Ze względu narodowościowego kolonje polskie na Litwie, Białej Rusi i Ukrainie prawobrzeżnej po oderwaniu się Kongresówki byłoby narażone na silniejszy ucisk ze strony rządu rosyjskiego, który przyciągnąłby do siebie w tym celu także krajowe plebejskie narodowości, pośród których — nawet na Żmudzi, istnieje i teraz dość silny antypolonizm, a z czasem rozwinąć się może w swój narodowościowy absolutyzm, nietolerantny dla wszelkiej obcej mniejszości, a szczególnie tak drobnej, jaką jest mniejszość polska nie tylko np. w Kijowszczyźnie, ale i na Żmudzi. Z tych powodów, ja przynajmniej uważam nawet dla Polaków w Rosji, przynajmniej obecnie i na bliską przyszłość, politykę separatyzmu za rzecz nie tyle korzystną, jak polityka liberalizmu decentralizacyjnego, któryby każdej narodowości (językowi narodowemu) przyznawał prawo do życia, a równocześnie dawałby odpowiednią autonomję wszystkim jednostkom politycznym, jakoto: gminom (wiejskim i miejskim), gminom zbiorowym, powiatom, prowincjom — w ramach wolnego państwa.

Liberalizm ziemski w Rosji właśnie mieści w sobie dość wyraźne zarody takiego ideału politycznego, — i już przez to samo musi zwrócić na siebie uwagę także Polaków. Co prawda, los samych obecnych ziemstw w Rosji nie jest pewny. Rzecz możliwa, że będą one zniesione przez rząd reakcyjny, lub przynajmniej przerebione do gruntu. To jednak nie zmieni istoty

rzeczy, lecz tylko zaszkodzi na jakimś etapie politycznym. Przy pierwszej szczęśliwej zmianie Rosja powróci do tego punktu, do którego przeszły ziemstwa; te ostatnie wrócić do tego punktu na prowadzą dalej swą ewolucję od tego punktu, na którym wstrzymała je reakcja z r. 1883. To znaczy, że z ziemstwami znowu będą miały lić się i takie elementy w Rosji, jak polski.

Nie mam tutaj miejsca ani odwoływać się do kłótni mych osobistych politycznych idealistów. Nawet to, com powiedział wyżej, tylko przyznać za rzecz bardzo sporną. Ja, zważywszy na to, że nie pozwalam sobie powiedzieć tutaj stanowiska, stojąc się do publiczności galicyjsko-polskiej, chcę poznać rzeczywistą Rosję (z Ukrainą) i przyszywać się ziemstwom z ich doświadczeniami i stronami, przyszywać się pilnie, nie używając nawet studjów detalicznych. Rozumiem, że nie mam pracy mojej nie było podawani. Pominąłem nawet ogólne omówienie ziemstw, innych stron pracy ziemstw rosyjskich, proci strony politycznej. A są przecież i inne strony, według których możnaby się rany pa- czem mogłyby w Rosji zapelnąć się rany pa- stwowo-ziemskiej autonomji, gdyby autonomia doszła tam do swego pełnego rozwoju: są i projekty pracy nad oświatą ludu, nad sieniem stosunków sanitarnych, dobrobytu nomicznego, badania naukowe życia ludow- statystyka — różnorodne usiłowania, które e- becznie z honorem wytrzymać mogą porównanie usiłowaniami wielu reprezentacji galicyjskiej nawet nie takich, jak np. Sejm galicyjski tniej kadencji, który właśnie wywodził z porządku, jakie bądź to poznosiły petersburskie (np. ustawa drogowa), bądź też petersburskie becznie wymyśla reakcyjny rząd petersburski wbrew ziemstwom (np. ustawa o służbach).

Genewa 2. maja 1889. M. Dragomir

Zapamiętywać szan. p. Dragomirówna podziela nie możemy, o ile tyczą się one stanowiska Pol- ski i Polaków wśród słabych prądów liberalnych w carstwie rosyjskiem. Polacy nie zrzekają się nigdy swego dziedzictwa terytorjalnego, i będą dążyć do urzeczywistnienia swego ideału na pol- stawie federacji z Rusią i Litwą. Wobec tego despotyzmu i caratu. Przyszłości narodu uja- nego przez państwo na wprost centralistyczne buduje się na „liberalizmie decentralizacyjnym“

Komitet leczniczej kolonii Rymanowskiej

podaje do publicznej wiadomości: 1) w rb. podobnie jak lat poprzednich, dzone będą w Rymanowie dwa oddziały leczniczej, męski i żeński na czas pełny i godni wakacyjnych; 2) wedle § 2. statutu do kolonii przyjmować

7)

WIDOWA

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

(Ciąg dalszy).

Gdy na nas przykry cięży obowiązek, już to sprawia nam znaczną ulgę, jeżeli możemy spełnienie tegoż odwiec i czekać stosownej sposobności. Takiej ulgi doznał komendant de Frémense po rozmowie z proboszczem. Jakkolwiek jeszcze nie stanowczego nie obmyślił, przynajmniej nie uważał już za nieodpartą konieczność działać niezwłocznie i stanąć już teraz przed młodą wdową jako złowieszczy wysłannik. Mógł już czekać, póki jej bliżej nie pozna, póki znajomość wzajemna nie stanie się ściślejszą i poufalszą i nie wskaże sama stosownej pory do smutnej rozmowy. Teraz należało zdobyć przyjacielską poufalskość, której tak potrzebował i do tego czuł dosyć odwagi. Wprawdzie nie wiele miał sympatji dla pani de la Pave, ale też trudno utrzymać żywioną od dawna niechęć do pięknej kobiety, która ze łzami w oczach przy pierwszym spotkaniu nas przy- muje.

Jeszcze tegoż samego dnia udał się do zamku. Pani de la Pave była samą, bo pani de Combalen na kilka dni pojechała do Paryża do syna. Chociaż młoda wdowa już przy pierwszych od-

wiedzinach Maurycego o wiele dokładniej mu się przypatrzyła, niż to przed ciotką przyznała, nie doznała nieprzyjemności, gdy go znowu ujrzała. Bo jakkolwiek nie była mu przychylną, toż nie był jej zupełnie obojętnym i podczas nudów, wśród których żyła, obecność jego sprawiała jej pewną emocję, która choć nie była tak bardzo przyjemną, ale była lepszą niż apatia. W tym swoim przeciwniku, współzawodniku i wrogu radaby była widzieć zwyciężonego człowieka, niezgrabnego i pospolitego żołnierza i wielkąby to sprawiło przyjemność, gdyby wedle tego mogła być z nim postąpić. Na nieszczęście jednak ujrzała się zmuszoną, w szlachetnych i poważnych rysach młodego oficera, na jego wysokim i jasnym czole, w niebieskich jego oczach, w całej postawie i mowie widzieć same dowody niepowściągliwej wy- szłości.

Bolą ją zapoznanie i pogarda mężczyzny, który zarazem był tak miłym i tak imponował, a którego ułożenie było tak poważne, a uśmiech tak przyjacielski. W toku rozmowy, która przechodziła od wspomnień o Robercie bądź do wypadków wojny, bądź do opowiadania o niewoli w Niemczech, zdawało się ciągle pani de la Pave, jakoby ten zacięty wróg przemawiał do niej tonem przyjaznego szacunku i braterskiej poufalskości, i jakoby już cokolwiek odstąpił od niesprawiedliwego do niej uprzedzenia. To odkrycie wielce ją zainteresowało; ten mały, czysto osobisty tryumf bardzo jej pocholebił, i powstało w niej życzenie wyzyskania swego zwycięstwa. Bardzo szczerem więc było jej zaproszenie, iżby zechciał

ją najczęściej odwiedzać, póki będzie bawił matki.

Nic zaś więcej nie dogadzało planom go komendanta. Począł tedy bywać często u pani de la Pave, już to sam, już razem z matką. W dnem słowem: stosunek jego do wdowy Robercie przybierał już cechę rzeczywistej przyjaźni. Kiedy, może po dwunastu dniach, pani de Combalen uznała za stosowne opuścić Paryż i do siostrzenicy, spędziwszy przedtem po dwadzieścia cztery godzin u znajomych w paryżu. Nie omieszkała być obecną zaraz przy pierwszej wizycie Maurycego po jej powrocie do domu. Miała więc sposobność także go poznać, bez gniewu musiała przyznać, że mężczyzna mógł się tak jak on podobać, dostrzegła, że między oboma istniała jakaś kształt zażyłości i tak piękna zgoda, i tak miłą miarą nie spodziewała. Już tem podziwem odkryciem dosyć przygnębiona, pani de Combalen dowiedziała się nadto, że siostrzenica spędziła swój obiad zaprosiła rodzinę de Frémense i syna. Resztę dnia i część nocy spędziła w myśleniach, zastanawiała się nad nieszczęściem sytuacji i układała środki obrony. Nic nie znalazła na wskroś; widziała tedy o jej za jej powierzchownością na pozór obojętności, się niespodziewana siła namiętności. Pomyślała tedy zacząć ją z tej strony.

W niespełna pół godziny po objęciu, skończyła się obie przebrały i wróciły do salonu, pani Combalen poczęła słodkim głosem:

KRONIKA.

Wybory do sejmiku. Krakowski komitet przedwyborczy poselsko szlachecki zwołuje zjazd delegatów miast i powiatów na dzień 18. bm. do Krakowa celem ostatecznego ukonstytuowania komitetu centralnego. Do tego czasu więc po wszystkich miastach i miasteczkach powinny się potworzyć zupełnie samodzielne komitety okręgowe w myśl uchwał wiecu miast, i rozpocząć działanie odrębne od organizacji poselsko-szlacheckiej, która jeżeli chce, może sobie wchodzić w rokowania z komitetami centralnymi miast i miasteczek.

W sprawie muzeum Raperswylskiego dowiadujemy się z listu prywatnego, że hr. Plater pozostawił testament, ale niedepontowany notarialnie, a zatem według ustaw szwajcarskich pozbawiony mocy bezwzględnego wykonania. Stwierdza się poniekąd więc podnoszone obawy. Szczęściem że mianowany jest w tym testamencie egzekutorem dr. Józef Gałęzowski, który właśnie na prośbę obywateli lwowskich znajduje się od 26. zm. w Raperswylu i czyni zachody dla uporządkowania wymogów prawnych spadku. Według testamentu, Plater pozostawił 270.000 franków majątku, a z tego zapisał sumę 72.000 franków dla Muzeum podobno nawet z zastrzeżeniem wypłaty bez względu na inne legata. Na kustosa powołano p. Rozenwertha-Różyckiego z Monachjum, i ten zdecydował się przyjąć tę funkcję natychmiast. Tym sposobem był Muzeum narodowego byłby zapewniony. Fundusze zaś zapisu śp. Krystyna Ostrowskiego dla młodzieży polskiej za granicą, są z małym wyjątkiem deponowane w jednym z banków zurychskich.

Samobójstwo. Wczoraj o godzinie 11. przed południem odebrał sobie życie na cmentarzu Łyczakowskim Karol Hausner, syn deputowanego Ottona Hausnera. Nieszczęśliwy przybył na cmentarz doróżką, zapłacił woźnicę, który na zapytanie, czy ma poczekać, otrzymał odpowiedź, że może to uczynić. Śp. Hausner udał się od bramy cmentarnej drożyną po lewej stronie, w górę cmentarza prowadzącą i wyszedłszy na pagórek wznoszący się na tyłach cmentarza, tam dwoma strzałami z rewolweru pięciostrażalowego, małego kalibru, życia się pozbawił. Jeden strzał wymierzył sobie samobójca w piersi, poniżej serca, drugi w skroń lewą. Grobarze, posłyszawszy strzał, przybiegli natychmiast na miejsce i znaleźli nieszczęśliwego w ostatnich konwulsjach. Przywołany natychmiast lekarz miejski, dr. Elektrowicz, który przybył w towarzystwie komisarsza dzielnicy IV. skonstatował już tylko śmierć, poczem zarządził odstawienie zwłok do kostnicy szpitala powszechnego. Śp. Hausner ubrany był w elegancki brązowy garnitur spacerowy w kratki i przybył na cmentarz bez zarzutki. Powód samobójstwa niewiadomy. Śp. Hausner był usposobienia melancholijnego i jako student VI. klasy gimnazjalnej, przed kilkunastu laty jeszcze, targnął się bezskutecznie na swe życie. Nieboszyk był c. k. komisarszem, przydzielonym do dyrekcji galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego i liczył 29 lat wieku.

Echa z obchodów „Trzeciego Maja” we Lwowie. Jednym z licznych dowodów żywotności naszego narodu są uroczyste obchody pamięci wiekopomych czynów, pamięci wiernych synów Polski. Gdy się z podobnym zapalem weźmiemy do każdej pracy na niwie ojczyźnej, wierni hasłu „Wolność, Równość, Niepodległość” — to wraz z nędzą ekonomiczną runą u stóp naszych wszelkie szatańskie wysiłki reakcji naszych gacieli. Świecenie pamiętki urodzin polskiej konstytucji we Lwowie odszczególniało się od dotychczasowych podobnych obchodów nie strojnym blaskiem, ale tem, czego do niedawna brakowało. Komu z obecnych nie utkwi w pamięci uroczysty obchód w „Gwieździe”, zakończony „Marszem Dąbrowskiego” odspiewanym przez „Konfederatów” i całą publiczność — albo późniejsze zebranie rękodzielników i akademików, na którym przy szczerem wynurzeniu zgromadzeni zamiast „panami” przyrzekli się nazywać braćmi. Prawdziwie podniosła była chwila, kiedy młodzież licznie zebrana w niedzielę na kopcu mimo nawalnej ulewy przy dźwiękach „Harmonji” i wtórowaniu piorunów kroczyła na szczyt kopca — nucąc wraz: „Boże daj, by nam wrócił „Trzeci Maj.” Z innych publicznych obchodów podnosimy sobotni w „Sokole”, który wionął ciepłem swojskiem i domowem. Największe wrażenie wywarły nasze proste śpiewy i krakowiaki, oddane przez znanych artystów jak p. Wszelaczyński, Borkowski, nie wyłączając „Harmonji”, której „Wieńcowi pieśni polskich” towarzyszyły do końca nieustające oklaski. Jeden tylko fałszywy ton wpłynął się do powyższego obchodu. Oto „mademoiselle” Charlemont po wypełnieniu 5. punktu programu uraczyła publiczność jakąś „Czarownicą”, która całkiem słusznie więcej niż chłodno przez publiczność przyjęta została. Podnosimy tę okoliczność ponieważ p. Ch. nie poraz pierwszy na podobnych obchodach z takimi „tonami” występuje.

Pani namiestnikowa złożyła część dochodu z teatru amatorskiego, urządzonego w pałacu namiestnikowskim, w kwocie 150 zł. na fundusz budowy domu dla lwowskiej kolonii wakacyjnej chłopców w Hrebnowie. Kwotę tę złożył Zarząd gł. Tow. ped. na książeczkę oszczędności gal. banku kred. nr. 12256, jako pierwszy laskawy datek na ten piękny cel humanitarny, do którego komitet zarządzający kolonie wakacyjne od dawna z upragnieniem dąży i składa niniejszem winne publiczne podziękowanie dostojnej ofiarodawczyni.

Stan zdrowia ks. Adama Sapiehy jest ustawicznie groźny. Księciu zrobił się niebezpieczny wrzód w uchu, który prof. Rydygier z Krakowa zawezwany, zoperował. W piątek ubiegły, uległ książę dwóm silnym atakom apoplektycznym i była obawa katastrofy. W następne dni jednak stan zdrowia księcia się polepszył i niebezpieczeństwo minęło. Przy łóżu chorego czuwa lekarz domowy ks. Sapiehów, dr. Merczyński. Z Krakowa przybył także dr. Browicz, specjalista chorób usznych. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że matka ks. Adama, księżna Leonowa, ciężko zaniemogła.

— Dlaczegoż ciociu?
— Najpierw powiedz mi otwarcie: kochasz Maurycego? podbił twe serce?

— Żartujesz zapewne, ciociu — odparła młoda wdowa bardzo poważnie, podczas gdy jej głęboki wzrok rzucał błyskawice.

— Skoro tak nie jest — poczęła znowu p. de Combalen — to pozwól starej ciotce, iż swoim doświadczeniem zburzy niejedną z twoich ułud, któreby mogły stać się dla ciebie niebezpiecznymi... Przywykłaś niestety, swój szlachetny i otwarty sposób myślenia lada komu przypisywać, i to właśnie może cię łatwo przywieść do pomyłek i zawodów. Naprzykład: ten pan de Frémense, który był ci zawsze zaciętym wrogiem, a wiemy to z jego listów, wiemy także od twego nieboszczyka męża, choć ten z tego żartował — otóż nagle i niespodzianie ten wróg staje się łagodnym jak dziecko — wilk przemienia się w jagnię. Ty sądzisz, że poznał swój błąd, żałuje go i przeprosza. Być to może — albo i nie; tego już nie wiem. To jednak wiem pewnie, że się chce z tobą ożenić, i że o tem już w całej okolicy głośno mówią.

— Żartujesz ciociu?

— Bynajmniej, moje dziecię. Jeżeli nie zlego w tem nie widzisz, to mnie już to zgola nie dotyczy. Ale powinnaś przynajmniej wiedzieć, co się święci, i poznać tajemną przyczynę tak nagłej zmiany. Nawet w Alençon mówią powszechnie, że idziesz za męża; wszak pani de Frémense od śmierci twego męża innego nie ma pragnienia. Nawet ukryć nie może ulubionej myśli; mówi o

tem z proboszczem, swymi sługami, z każdym, kto tylko chce słuchać. Zresztą znasz jej skąpstwo i cheiwość. W tej mierze syn ma być bardzo podobnym do matki, i przypominam sobie, że twój mąż nieboszyk nieraz w żarcie mówił o tej jego cheiwości, ty zaś łatwo pojmiesz, że twoje trzykroć dochodu hardzoby mu się przydały. Zresztą, mój Boże, może nadto i jeszcze cię kocha... Wszakżeś nieszpeta... Ale matka jego okropnie gadatliwa, jemu zaś coś bardzo się spieszy!

Czytelniczce wiadomo, że w podszeptach pani de Combalen była odrobina prawdy. Potwarz jednak, niegodne zmyślenie i oczywiste kłamstwo główną tu grały rolę. Co najwięcej, kilka nierozważnych słów pani de Frémense, niezgrabna aluzja proboszcza i domysły kilku plotkarek dostarczyły jej tematu do rozwlekłych warjacji. Ale jakkolwiek rzecz się miała, zatruta strzała dosięgła celu, i w samo serce ugodziła młodą wdowę.

Jak znaczna większość kobiet, podobnie i pani de la Pave — tylko we wyższym jeszcze stopniu — była więcej rozumna niż rozważna, bardziej namiętna niż przenikliwa. Że uderzyło ją prawdopodobieństwo kilku szczegółów, zaraz całej bajeczce, usnutej przez ciotkę, dała zupełną wiarę i w ten sposób, z krzywdą Maurycego, wytłómaczyła sobie jego nawrócenie i jego uprzedzającą delikatność.

— To poprostu śmieszne — rzekła wzruszając ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

...a dzieci od lat 8—12, podlegające chorobom skrofalicznym a moralnie prowadzące się; podania o przyjęcie winne być wniesione najdalej do 1. maja br. pod adresem „Komitetu lekniczej kolonii Rymanowskiej”, ul. Skarbowska 1. 30. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

do podania dołączyć należy a) świadectwo dyrektora szkolnej o zachowaniu się i moralności ucznia, gdyż do kolonii lekniczej rymanowskiej, która jest instytucją lekniczo-pedagogiczną, tylko przykładowi i moralnie prowadzące się dzieci przyjęte być mogą.

b) świadectwo lekarskie stwierdzające, że chory potrzebuje kuracji wód jodowych, dalej czy jakie dotychczas przebywał choroby i operacje, czy gdzie i jakie posiada rany i jakiego wymagają one opatrunku, wedle bowiem § 4. dzieci posiadające rany, wymagające szpitalnego opatrunku, do kolonii przyjmowane być nie mogą,

c) świadectwo ubóstwa i d) wykaz odzieży, którą kandydat do kolonii z domu otrzymać może. NB. Podania o przyjęcie za opłatą, uwolnione są od onych świadectw pod c);

W kolonii lekniczej w rb. urządzoną będzie w dotychczasowym zabudowaniu i wynajętych u lokatorów w Rymanowie, gdyż starania o uzyskanie potrzebnego funduszu na budowę własnego nie doprowadziły jeszcze do należytego rezultatu.

Komitet wszakże ma niepłonną nadzieję, iż przy życzliwym poparciu ogółu, drogą publicznych składek i subwencji od miasta i kraju, które uzyskać ma nadzieję, w r. przyszłym leknicza kolonia znajdzie się już we własnym zabudowaniu, co jej dopiero pozwoli odpowiednio do jej znaczenia i pożytku urządzić się i rozszerzyć.

6) Wzajemne datki na urządzenie kolonii lekniczej w rb. jakoteż na budowę własnego domu przelane należy na ręce skarbnika Towarzystwa kolonii lekniczych p. Władysława Zontaka (ulica Teatralna Muzeum Dzieduszyckich). W razie nadusilnej uprasza o wyraźne zaznaczenie, iż datek przeznaczony jest dla „lekniczej” kolonii w Rymanowie. Nazwiska wszystkich ofiarodawców prócz ogłoszenia w dziennikach, umieszczone będą w ołej księdze kolonii rymanowskiej. Nazwiska zaś osób, któreby na budowę ofiarowały najmniej 50 zł. będą wypisane na tablicy marmurowej.

Koncu uprasza komitet wszystkie krajowe dzienniki o łaskawe powtórzenie tego ogłoszenia. Leknicza bowiem kolonia w Rymanowie nie jest wyłącznie dla miasta Lwowa jak t. z. kolonie waleczne czyli higieniczne, lecz jest instytucją krajową. Mogą więc z jej dobrodziejstw korzystać od całego kraju kolonia leknicza oczekuje poparcia i do niego ma prawo.

— Nie powiedziałaś mi jeszcze, moja droga, jakiej pozostajesz stopie z panem de Frémense?

— Wszakże to sama widziała, moja ciociu. — Już trochę się cywilizuje, jakem zauważyła.

— Tak się zdaje — odrzekła wdówka z niecierpliwym mimikiem ironicznym.

— Może ci nadszakuje?

— O nie, kochana ciociu. Byłoby przesadą, jakbym tak twierdziła; tak daleko się nie posuwa. — Iż mi teraz mniej nienawidzi, oto wszystko, co może powiedzieć.

— A ty, moja droga?

— Ja? — odrzekła młoda wdowa z dziwnym mimikiem oczu — ja go obserwuję. Ale po cóż udawać? — dodała serjo. — Prawdziwie

nie zmiana jego usposobienia ku mnie. — Sądziłam o mnie fałszywie; im lepiej te

raz ją poznaje, tym bardziej niknie jego uprzedzenie. Zapomina o niem i stara się widocznie, i ja o tem zapomniawszy. Po jego zachowa

po jego głosie poznaję, iż żałuje swej niewiedliwości, iż mię przeprosza, o ile to

może uczynić bez wdawania się w niemiłe i o

razające wyjaśnienia. I przyznam się droga ciociu, iż to postępowanie mężczyzny, którego sam

byłoby niegodziwym, i który naprawdę jest zasługą, bardzo znaczny, niezwykłą sprawą mi przyjemność, w istocie radością mię napawa.

Jakież z ciebie dziecko, moja mała! — rzekła pani de Combalen i głośno klasnęła rękami.

Wydział krajowy powołał inżyniera okręgowego dróg krajowych, Kazimierza Jankowskiego z Brzeżan do służby w oddziale technicznym Wydziału krajowego; inżynierowi Władysławowi Turskiemu, który delegowany był do budowy drogi krajowej Lwowsko-Stojanowskiej, porucił Wydział krajowy pełnienie obowiązków inżyniera okręgowego dróg krajowych w Brzeżanach. Nadzór nad całą drogą krajową Lwowsko-Stojanowską, której budowa została już ukończoną, poruczono inżynierowi, Stanisławowi Jodłowskiemu.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o zwykłej godzinie.

Z redakcji „Ogniska“ otrzymaliśmy następujące zawiadomienie: „Wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma *Ognisko*, którego pierwszy numer wyszedł 5. kwietnia, p. Kazimierz Tetmajer oświadczył w ck. policji, że występuje z redakcji i zaniehuje dalszego wydawnictwa, wskutek czego ck. policja uznała czasopismo *Ognisko* za nieistniejące. Pozostali członkowie redakcji przystąpili do wydawnictwa nowego pisma pt. *Ognisko*, którego program i kierunek w niczem nie odstępuje od programu i kierunku poprzedniego *Ogniska*, wskutek czego można je uważać za dalszy ciąg tegoż. Pierwszy numer tego pisma ukaże się w tych dniach, a na mocy układu, zawartego między redakcją i p. K. Tetmajerem, prenumeratorowie dawnego *Ogniska* otrzymywać będą nowe *Ognisko*.

Uroczystości polskie w Budapeszcie. Z telegramu spóźnionego wczoraj otrzymanego, podajemy dalszy opis uroczystości, jakie się odbyły w Budapeszcie z okazji poświęcenia sztandaru polskiego. Wieczorem w niedzielę odbył się w salach kasyna mieszczańskiego piękny bal. Poloneza prowadził dr. Ferdynand Weigel z panią Włodkową. Nazajutrz wieczór odbyło się w lokalu stowarzyszenia uroczyste oddanie sztandaru, po czym odbył się bankiet na 300 osób. Z licznych toastów, jakie wznoszono, wymienić należy toast posła ks. Kopycińskiego na cześć Lenartowicza, do którego natychmiast wysłano telegram. Dalej przemawiali pp. Smółski, wznosząc toast na pomyślność stowarzyszenia, Werewka z Cieszyńska na cześć braterstwa Polski z Szlązkiem, dalej mówili Seredniak, Miaskowski, Mielnicki, Vasvary i Gurowicz. Ostatni toast: „Kochajmy się!“ wniósł w pięknym przemówieniu ks. Kopyciński. Podczas bankietu muzyka przygrywała na przemian polskie, to węgierskie hymny narodowe i pieśni. O g. 12. rozpoczęły się tańce, hulano z werwą i zapalem ognistym do rana. Podczas bankietu przybywały liczne deputacje, które gwoździły swoje w drzewce sztandaru wbijały.

Dzienniki pestrzkie omawiają uroczystość polską nadzwyczaj sympatycznie i umieszczają o niej obszernie sprawozdania.

Krakowskie stowarz. ochrony zwierząt mianowało sekretarza galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt p. Feliksa Lewandowskiego, swoim członkiem honorowym — i w tych dniach przysłało mu ozdobny dyplom i następujące pismo: Wielmożny panie! Krakowskie stowarzyszenie ochrony zwierząt, oceniając niezaprzeczone i wielkiej wagi zasługi, jakie, czcigodny panie, położyłeś w sprawie ochrony zwierząt, tych niemych, a niewinnych istot boskich, jako długoletni sekretarz gal. Tow. ochrony zwierząt i redaktor *Miesięcznika*, organu tegoż Towarzystwa, tak żeś na ziemi polskiej uzyskał nigdy niezatarte imię z powodu szerzonego humanizmu, mianowało cię, czcigodny panie, na walnem zgromadzeniu, d. 8. kwietnia br. odbytem, swoim członkiem honorowym, o czem mamy zaszczyt zawiadomić pana przy załączeniu dyplomu. Z wydziału krak. stow. ochrony zwierząt. Przewodniczący *Hugo John*, sekretarz *Bronisław Gustowicz*, prof. szkoły przemysłowej.

Dręczenie bydła w zakładzie kontumacyjnym miejskim we Lwowie. Dowiadujemy się, pisze *Miesięcznik gal. Tow. ochr. zwierząt*, że bydło wpędzone na oddział kontumacyjny obok rzeźni, dozorowanej codziennie przez wielu funkcjonariuszy sanitarnych miejskich, trzymane tam bywa przez kilka dni, a nawet tygodniami całymi bez żłóbka siana i bez kropli wody; wystawione pod gołym niebem, na wszystkie wpływy powietrza.

Stopień lekarzy weterynaryjnych otrzymali dnia 6go bm. w tutejszej c. k. szkole weterynaryj pp. Herman Kruk z Rzeszowa i Mojżesz Grüner ze Lwowa.

Konfiskata. Nadesłane pod adresem jednego z obywateli tutejszych numery czasopisma rosyjskiego *Swobodnaja Rossja*, którego program i najważniejszy artykuł „Z dziejów liberalizmu w Rosji“, podaliśmy naszym czytelnikom w pełnej osnowie, uległy konfiskacie z powodu zaburzenia porządku publicznego, popełnionego przez wzywanie do gwałtownej zmiany rządu w Rosji, jakoteż z powodu zachwalania czynów ustawą wzbudzonych. W sprawie tej, jak słyszymy, odbędzie się publiczna rozprawa sądowa.

Wydał się w niedzielę w południe z domu przy ul. Słonecznej l. 13. Herman Barth, 57 lat liczący, żonaty, ojciec 5 dzieci wyzn. mojż. faktor i dotychczas nie powrócił. Barth cierpi na pomieszczenie zmysłów. W chwili wydalenia się z domu był ubrany w ciemny zielony surdut i czarny piśniowy kapelusz. Ktoś o zblakłym miał jakąkolwiek wiadomość, zechce o tem zawiadomić małżonkę.

Z krakowskiej izby handlowej i przemysłowej. Na posiedzeniu d. 1. bm. p. Strzygowski w dłuższym przemówieniu wykazał trudne położenie przemysłu fabrycznego w Białym, który otaczany dawniej troskliwą opieką śp. marszałka Zybkiewicza, obecnie pod wpływem przesadnego biurokratyzmu galicyjskich władz politycznych i skarbowych przenosić się zaczyna coraz bardziej na Szlązk, gdzie znajduje większe zrozumienie potrzeb i warunków swego rozwoju i skuteczniejsze poparcie. W dyskusji nad tym przedmiotem kilku mówców użalało się na *niewłaściwe zachowanie się inspektora przemysłowego*, który jako chemik z zawodu nie zna dokładnie innych działów przemysłu i wydaje wskutek tego zarządzenia w praktyce niewykonalne lub też tak kosztowne, że krajowe zakłady przemysłowe utrudnioną mają konkurencję z zakładami przemysłowymi innych krajów koronnych, w których nadzór przemysłowy spoczywa w ręku ludzi więcej doświadczonych. Uchwalono też, uznając słuszność tych wywodów, postarać się w właściwej drodze o *stosowne zarządzenie*, aby i pod tym względem kraj nasz traktowanym był z punktu widzenia w innych krajach koronnych przyjętego i w praktyce za odpowiedni uznanego.

W sprawie pamfletu wydanego przez posła do Rady państwa, Tomisława Rozwadowskiego przeciw p. Wl. Fedorowiczowi z Okna, wniesiono do sądu karnego skargę na autora, lecz nie ze strony p. Fedorowicza, jak o tem mylnie poinformowani donieśliśmy, ale jedynie ze strony obywateli braci Franciszka i Michała Czerniakowskich. Pan Fedorowicz, wydawszy odpowiedź na ów pamflet, nie myśli udawać się z p. Rozwadowskim na drogę sądową.

Skutki agitacji wiedeńskiej. Z Pragi donoszą d. 7. bm. 99 handlarzy zboża zawiadomiło koniunktę targową wiedeńską, że skutkiem panującego dziś w Wiedniu antisemityzmu, nie wezmą udziału w targu zbożowym. Zdaniem naszym agitacja przeciwko targom zbożowym, na swoją przyczynę w ustroju *gield zbożowych*, które zajmując się szulerką, fałszywymi notowaniami czyni szkodę rzetelnemu handlowi i producentom.

Wystawa fotograficzna. Dla osób pracujących na polu fotografii z amatorstwa, otwiera się pole popisu publicznego. Z końcem czerwca w Wiedniu będzie otwartą wystawa fotograficzna, wyłącznie z udziałem niespecjalistów. Jak słyszymy kilka osób ze Lwowa ma zamiar przesłać na wystawę tę dyktandkie swoje prace.

Z Paryża. W przeszły wtorek podczas strasznej burzy, jaka szalała nad Paryżem, pracujący około wieży Eiffel ciekawymi mieli widok. Na trzeciej platformie znajdowali się oni ponad chmurami i słońce świeciło nad nimi, podczas gdy grad i ulewa zatapiały plac Marsowy. Czasami pioruny z strasznym hukiem obijały się o żelazo wieży, której jednak nie groziło niebezpieczeństwo, gdyż wieża jest niejako piorunociągami, chroniącymi całą wystawę. Wpływ elektryczny ześlizguje się po żelazie i wpada w urządzoną w tym celu studnię na dole.

Zmarli. We Lwowie zmarł Kajetan Dąbrowski, studzienny miejski, żołnierz z r. 1863.

Muzyka wojskowa pułku 30. odegra dziś we czwartek w parku Kilińskiego 8 utworów; początek o godzinie 5.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego pow. w Horodence, Mich. Gasperego, sekretarzem rady przy sądzie obw. w Stanisławowie. Minister rolnictwa zamianował Ant. Gerzabka w Jasle starszym komisarzem górniczym.

W teatrze dziś we czwartek ostatni gościnny występ panny S. Arnoldson. „Traviata“ pierwszy akt, „Cyrułik sewilski“ lekcja śpiewu, „Faust“ pierwszy akt, „Dinorah“ drugi akt.

W Czytelnicy dla kobiet z powodów od zarządu niezależnych, odczyt zapowiadany na piątek nie odbędzie się. W następny piątek ks. dr. Siemiński będzie miał konferencję: z dziedziny krytyki i filozofii nauk przyrodniczych.

Jakiś oszust, mieniący się nauczycielem francuskiego języka G. de Mire, mający pochodzić bądź z

Francji, bądź z Belgji, chodzi po domach i wleci datki, a raczej pożyczki, które odtąd nie oddać, na dającą córkę, którą niby zamierza wziąć w jakimś zakładzie. Poszukiwania robione pod wskazanym (Piaskowa 4.), wykazały, że adres był fałszywy.

Bójka. Dwie niewiasty w szynku przy ul. Kopernika l. 32., tak ostro zaczęły do siebie przemawiać, że końcu jedna z nich argumentując we przebiegu kłótni, która rozbiła głowę Katarzynie Łobos, oddać musiano do szpitala.

Okiennica do zamykania ośna spadała wczoraj przy ul. Kaźmierzowskiej l. 20 i skałczyła silnie głowę Marję Wilbach. Oprócz wyłamanej okiennicy została jakaś nieznajoma dziewczyna.

Kradzież. Służąca Marianna Kompet od dłuższego czasu dopuszczała się kradzieży na szkodę swoich chlebodawców, została w końcu złapaną i oddana do aresztów.

Zbieg. Z aresztów m. j. Kaspera Leon Kuritza d. 6. maja wyszedł. Są poszlaki, że umknął do Lwowa.

Samobójstwo. Donoszą nam z Pruchnika (p. Jarosławski), iż przed kilkoma dniami odebrał sobie życie przez powieszenie w stajni Franciszek Pawłowicz, mieszczanin i rzeźnik. Powodem samobójstwa było jaństwo. Pozostawił kilkoro dzieci.

Dyrekcja kolei austriackich nie jest jeszcze ogłoszyła w sprawie pociągów na wystawę w Paryżu, mianowicie, czy będą kursowały tzw. spacerowe i kiedy. Ze względu na ogólne resowanie się wystaw, jakoteż z powodu zagraniczne ułatwienia dla przewoźu osób już uwiadomienie publiczności ze strony naszych kolejowych byłoby wielce pożądanym.

Korespondencja od Redakcji. Wpłynęły w listach lub korespondentkach do Redakcji uwagi publiczne na wadliwą budowę, nieczystą podwórze, przeraźliwość kanałów itp. raczą się listownie lub korespondentkami wprost do budowniczego lub do prezydium magistratu, a nie do nas, mast znajdują zaradę.

NADESŁANE.
Materje wełniane na sukno damskie obrabiane w wielkim wyborze i sprzedaje na aniej magazynie **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitałowy. Próbkę na żądanie odwrotną pocztą franco.

Z izby sądowej.

Lwów 8. maja. (Industriellertry). Rozprawa nie okazała się tak ciekawą, jak myśleliśmy. Było spodziewać się po przeczytaniu aktu oskarżenia, że w obec przyznania się podsądnych do popełnienia przestępstwa, przysiężników, których zeznania zostały odczytane, przysiężników, którzy zeznali na przesłuchaniu 5 świadków, czytaniu licznych aktów. Jako świadkowie przysiężników, których zeznania zostały odczytane, przysiężników, którzy zeznali na przesłuchaniu 5 świadków, czytaniu licznych aktów. Jako świadkowie przysiężników, których zeznania zostały odczytane, przysiężników, którzy zeznali na przesłuchaniu 5 świadków, czytaniu licznych aktów.

P. Michał Torosiewicz, któremu Feiner rentę złotą na 20 str. wziął, ale renty nie przysłał; p. Kowalski Leopold, który interweniował w sprawie odebrania 40 str., wyulczonych przez p. W. Wereszczyńskiego; p. Izidor Herman, agent fabryki maszyn Przerowie, który na drobnią okoliczność został wyulczony, że Münzer nie był nigdy w tej fabryce; chel Bleicher celem agnoskowania osoby wyulczony od kilku wypadków.

Prokurator odstąpił od kilku wypadków skargenia Münzera. Jak zuchwałym jest Feiner, dość powiadamy wczoraj podczas przerwy zagroził adw. dr. Horowitzowi, obrońcy Münzera, który z koniecznieścią musiał kować Feinera, broniąc swego klienta, ażeby się zaczepiać go, gdyż on go „nauczy“, użył wyrazów w wysokim stopniu obelżywych. Ponieważ Feiner znany wniosek, ażeby go dr. Horowitz ma postawić wniosek, ażeby go statecznej obrony Münzera, Feinera wyrowadał sali, gotów bowiem na niego się rzucił.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 8. maja. W dzisiejszym komunikacie ogłasza Koło polskie komunikat, przeciw szkodliwym rekryminacjom, przeciw szkodliwym Kronawettera w sprawie akademickiego go. Komunikat pomija naturalnie nieuczynne wywody Hausnera, Biliniego i Szczęsnego.

wskiego. Na niedzielnej posiedzeniu Koła polskiego wniósł dep. Niemczynowski, ażeby Koło wyraziło „oburzenie“ swego z powodu, że dep. Niemczynowski śmiało bronił sprawy akademickiej (11). Wniosek ten, którego naturalnie przyjęto, zbijał August Lewakowski. Niemczynowski zechce zapewne wytłumaczyć się z tego zarzutu, który nam się wydaje tem nieślusniej, ileż obrona spraw naszych przez dep. Niemczynowskiego zasługuje na wszelkie z tej strony uznanie. Red.).

Zamknięcie sesji ma definitywnie nastąpić 16 lub 17. maja.

(Z Rady państwa). Na początku posiedzenia interpeluje dep. Lapenna w sprawie odwołania weryfikacji wyborów dalmatyńskich. Skutkiem tego wielka część ludności dalmatyńskiej nie ma w Radzie państwa swych przedstawicieli. Metody takie przewlekane spraw tak ważnych staje się powodem, że ludność traci w ogóle zaufanie do Rady państwa; przewlekane to zdaje się być umyślne. Starszy wydziału legitymacyjnego, Salm, oświadczył, że uwzględni życzenia dep. Lapenny. Potem nastąpił dalszy ciąg specjalnych rozpraw nad etatem sądownictwa.

Dep. Bobrzyński omawia stosunki sądownictwa galicyjskiego, które są rzeczywiście skandalicznymi. Wiedzą o tem zagraniczni kupcy, a także i sami mieszkańcy Galicji. Stąd też konieczne jest potrzebne personalu sądownictwa. Dep. Tuerk żąda obostrzenia ustawy przeciwko lichwie i zwalczenia szwindlu co do rat. Dep. Derschatta żąda opłacania auskultantów. Następnie miał minister sprawiedliwości, Schoenborn, dłuższą objętych mowę, polemizując z mowcami lewicy. Oświadcza on, że w prowincjach o ludności mięsnej sędziowie znać powinni oba języki. Co do przedmiotowego postępowania w sprawach prasowych przedstawia minister swój okólnik, przesłany starszemu prokuratorom państwa, którym polecono, ażeby nie zarządzali natychmiastowej konfiskaty, jeżeli artykuł jakiś wymierzony jest przeciwko rządowi. Co do Galicji, to powiększy on personal sądowniczy w przeciągu trzech lat o 128 miejsc.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 8. maja. Przy wczorajszych wyborach okręgowych w drugim kole wyborczym zwyciężyli liberalni; w drugiej dzielnicy miasta wybrano ośmiu antysemitów; w szóstym i siódmym okręgu wybrani dwaj kandydaci, postawieni przez liberalnych, względnie demokratów, a popierani przez antysemitów; dla innych 4 mandatów nie udało się uzyskać żadnej absolutnej większości. W IX okręgu wybrano trzech antysemitów i dwóch liberalnych; dla szóstego mandatu odbędzie się wybór ciśniejszy pomiędzy dwoma liberalnymi.

Praga 8. maja. Dziś rano wybuchła tutaj znowa wojna tramwajowa; woźnice żądają podwyższenia płacy i krócej czasu pracy.

Paríž 8. maja. Prezydent Carnot przyjmował wczoraj przedpoł. robotników, którzy byli zatrudnieni przy budowie wieży Eiffel. Wręczyli mu oni nadzwyczaj udatny model tej wieży oraz bogato oprawne album z podpisami wszystkich robotników. Prezydent podziękował robotnikom, którzy poźegnali go okrzykiem: Niech żyje prezydent Carnot! Niech żyje Rzeczpospolita!

Londyn 8. maja. Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu 277 głosami przeciw 236 głosom bil o powiększeniu floty.

Wiedeń 9. maja. W Salzburgu odbył się wczoraj ślub hr. Kazimierza Ledóchowskiego z baronówną Haymerle.

(Rada państwa). Wczorajsza mowa Bobrzyńskiego obracała się tylko w ogólnikach, bez faktycznych dowodów wad sądownictwa. Zresztą wywody te były tylko powtórzeniem przeszłorocznych wywodów Pernerstorfera, którego główną zasługą będzie, jeżeli w Galicji w ogóle jakiejkolwiek reformy w sądownictwie będą przeprowadzone, gdy członkowie Koła od wielu lat umieli tylko w tajnych posiedzeniach utyskiwać na braki, ale nie w parlamencie nigdy nie przemówili. Minister Schoenborn w swej mowie przyrzekł pewne pomnożenie personalu sądownictwa przy równoczesnym zniesieniu dotychczasowych posad prowincyjnych, odmówił jednak pomnożenia sądów w Galicji, z powodu, że w miastach galicyjskich brak na to odpowiednich lokalności a pomnożenie takie kosztowałoby zbyt dużo pieniędzy. Przedewszystkiem zapewniał minister, że

wszelkie projekta do legislacyjnej poprawy i administracyjnych reform na pewne uwzględni i urzeczywistni, i wyraził nadzieję, że parlament uchwali etat min. sprawiedliwości.

Dalej polemizował minister z Foreggerem, dowodząc, że według ust. zasadniczej (§. 19) w sądownictwie pojedyncze narodowości muszą być uwzględniane, gdyż przy obsadzaniu posad mianowaną jest potrzeba i słusność. Przechodząc do Galicji wspominał minister o mowach Jaworskiego i Bobrzyńskiego, którzy żądali pomnożenia personalu sądownictwa w Galicji. Schoenborn oświadcza, że na podstawie sprawozdań prezydentów wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie gabinet postanowił i uzyskał już najwyższe zezwolenie na kreowanie w obu tych okręgach w ciągu trzech lat successive 128 posad, a mianowicie w Galicji zachodniej jednej posady radcy wyższego sądu kr., jednej pos. sekretarza izby radnej wyższego sądu kr., 1 pos. sekretarza izby radnej w Krakowie, 4 pos. substytutów prokuratury, 2 pos. adjunktów sądowych, 22 pos. adjunktów sądów powiatowych, 13 adjutowanych auskultantów. W Galicji wschodniej ma być również w ciągu 3 lat obsadzonych: 2 posady radców wyższego sądu kr., 2 pos. sekretarzy izby radnej, 42 posad adjunktów sądów powiatowych i 25 pos. adjutowanych auskultantów, przy zniesieniu równej liczby posad nieadjutowanych auskultantów. Wreszcie na Bukowinie kreowanych będzie: 2 pos. sekretarzy izby radnej, 8 pos. adjunktów sądów powiatowych i 5 pos. adjutowanych auskultantów, za zniesieniem równej liczby pos. nieadjutowanych auskultantów.

Przy pomnożeniu posad adjutowanych auskultantów jest zamiarem rządu znieść równą liczbę (ogółem 42) posad nieadjutowanych auskultantów. Tym sposobem stanie się zadość żądaniom i projektom posłów galicyjskich, popartym także przez innych członków tej Izby. Może tego za mało dla zaspokojenia wszelkich słusnych życzeń, ale proszę panów liczyć się z jednej strony z położeniem finansowem, a z drugiej strony z trudnością dobrego obsadzenia zbyt wielkiej liczby posad. Całkiem słusnie nieraz już wskazywano na to, że i materiał, jakim się posady obsadza, musi być odpowiedni, a to jest możliwem, jeżeli się go będzie stopniowo wytwarzać. Minister oświadcza dalej, że polecił prezydentom wyższych sądów kr., by przy egzaminach postępowali ostro. Dalej powiada minister, że pomnożenie sądów w Galicji jest niemożliwem, gdyż to kosztowałoby zbyt dużo pieniędzy i brak na to odpowiednich budynków. Przechodząc do wywodów Türka oświadcza minister, że prace wstępne nad ustawą przeciw interesom na raty daleko już postąpiły.

Dalej przyrzeka minister regulację płac lekarzom sądowym i zbija twierdzenia Foreggera o konfiskatach, oświadcza, że 18. stycznia wydał rozporządzenie, wzywające nadprokuratorów, by się ściślej trzymali ustawy, by nie upatrywali w każdej krytyce rządu jakiegoś zaburzenia spokoju publicznego i nie konfiskowali pism. To samo powinno mieć miejsce i przy polemikach narodowościowych. Od tego czasu faktycznie konfiskaty stały się rzadszemi.

Tonkli polemizuje z Foreggerem, broniąc praw języka słoweńskiego, poczem debatę zamknęto. Menger (jeneralny mowca contra) zwalcza rozporządzenie językowe i żąda wszędzie pomnożenia personalu sądowego. Przechodząc do galicyjskiego sądownictwa powiada, że złym stosunkom tamtejszego sądownictwa winna jest nie sama tylko mała liczba personalu sądowego, ale i inne pożałowania godne wadliwości.

Madejski (jeneralny mowca pro) dziękuje ministrowi za zapowiedziane pomnożenie personalu sądowego w Galicji, twierdzi jednak, że jest ono niedostatecznem i żąda lepszego pomieszczenia sądów krakowskich. Po kilku sprostowaniach faktycznych tytuł „zarząd centralny“ przyjęto.

Przy końcu posiedzenia wniósł Vergani, by rząd kazał przelutować cały tałmud, lecz wniosek ten nie został poparty.

Przy końcu posiedzenia interpelował Struszkiewicz w sprawie zarządzeń przeciw wywozowi świń galicyjskich. Następne posiedzenie dziś.

Giełda wieczorna: kredyty 299.37, węg. renta złota 102.80.

Budapeszt 9. maja. 250 firm oświadczyło pisemnie, że nie wezmą udziału w wiedeńskim targu zbożowym z powodu antysemityzmu.

Berlin 9. maja. Dotychczas strajkuje 30.000

robotników. Koło t. zw. „Zeche Moltke“ zabili żołnierze trzech robotników.

Berno szwajc. 9. maja. Z powodu zurychskiej afery z bombami wydał rząd dalszych 13 studentów rosyjskich.

Rzym 9. maja. Papież gratulował Carnotowi z powodu jego ocalenia podczas niedzielnej zamachu.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 5. maja. Jeneral gubernator Hurko tak przemówił, jak donosi *Dniw. Warsz.*, na uczcie wójtów podczas odsłonięcia pomnika cara Aleksandra II. w Częstochowie: „Panowie, proponuję wychylić kielichy za tych, których wdzięczne serca sprowadziły nas tutaj. Zdrowie włóścian Królestwa Polskiego, którzy lubo z łaski cara oswobodziciela mają zapewniony byt materialny, lecz bynajmniej nie są ludźmi bogatymi, a jednak znaleźli możność zdobycia się na ofiarę — i tam, gdzie zwykli składać cześć Królowej Niebios, wzniesli pomnik monarsze ziemskiemu, ażeby przybywsi modlić się panu zastępów, mogli oddać cześć monarsze, któremu z swoim potomstwem zawdzięczają całe swoje powodzenie. Zdrowie chętnych ofiarodawców składek na pomnik cara oswobodziciela!“ „Mowa głównego naczelnika kraju wywołała, jak pisze *Dniw. Warsz.*, głębokie wrażenie na obecnych. Wszyscy zrozumieli potęgę i doniosłość tych wyrazów.“

Zapewne zrobiła wielkie wrażenie powyższa mowa, bo wóje z zdziwieniem dowiedzieli się, że składki na pomnik dobrowolnie złożyli.

Petersburg 6. maja. Do *Rus. Kur.* donoszą z Dorpatu, iż tam na studentów weterynaryi napadli studenci uniwersytetu. Dawno już studenci uniwersytetu różnych korporacji krzywo się patrzyli na studentów weterynaryi za to, iż ci przyjęli ustanowiony przez rząd uniform. Niechęć swą wyrażali różnymi nieprzyzwoitymi postępami, lecz antagonizm doszedł do kulminacyjnego punktu dnia 28. kwietnia. Szczegóły napadu są następujące: Około godziny 12. w południe kilku studentów weterynaryi wiozło różne przedmioty do udekorowania sali na mający się odbyć wieczór studencki. Naraz na ulicy Rewelskiej wypada 15 studentów uniwersytetu, liwońskiej korporacji, rzucając się na weterynarzy, odbierają im rzeczy, a pomiędzy nimi i herb gubernji, łamią takowe w kawałki i znikają. O napadzie tym dano znać rektorowi uniwersytetu, ponieważ jednak władza uniwersytecka nie zarządziła żadnych środków dla uśmierzenia napastników, przeto rada instytutu weterynaryjnego sprawę oddała w ręce prokuratora.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Czerniowce, 6. maja. (Ceny targowe loco za 100 kłgr.) Pszenica 6.90 — 7.10; żyto 5.75 — 6.70; jęczmień 5.90 — 6 —; owies 6 — — 6.35. siemię 7 — — 7.30. Obroty słabe, ceny więcej nominalne

(Dok.) Dyrekcja jen. kolei państw. donosi: Z poprzednich losowań obligacji pierwsz. kolei arcyks. Albrechta nie zostały jeszcze okazane do wypłaty: Obligacje w srebrze (I. emisji): nr. 447 3949 5289 6614 6646 8268 8762 9910 10544 10834 10835 11158 11953 12485 13436 14199 14283 14660 16614 17461 17692 18977 20374 20551 20568 22231 23184 23219 23409 24177 25172 25322 25855 26981 27501 27738 29079 30353 30356 30613 30843 30861 31434 31678 32274 32673 33064 33704 34424 36151 38763 39774 42270 43124 43529 43607 44778 45265 45314 45594 46789 48099 48812 50001 50107 50400 50521.

Obligacje w złocie (II. emisji): nr. 60 130508 643 691 799 987 1300 1637 1770 1836 1987 2060 2435 3051 3108 3109 3417 3484 3485 3791 3825 4000 4048 4641 4760 4876 4891 5064 5068 5201 5366 5428 5462 5744 5911 6178 6579 6695 6802 6951 7054 7210 7302 7312 7632 7683 7744 7745 7780 7807 7888 8094 8231 8370 8392 8409 8651 8706 8759 9182 9353 9461 9493 9713 9873 9941 10102 10192 10290 10335 10346 10512 10886 10968 10977 10983 11135 11208 11217 11360 11427 11502 11591 11656 11686 11872 11941 12048 12103 12176 12279 12289 12328 12329 12331 12396 12696 12697 12734 12828 12970 13096 13212 13245 13370 13400 13897 14017 14103 14694 14863 14899 15569 15741 15752 15838

3% Losy austr. Zakładu kredyt. ziemsk.
sześć ciągłych rocznie
Główna wygrana:
złr. 50.000 w. a.
sprzedaje najtaniej

także na spłaty miesięczne po złr. 5.
August Schellenberg

bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Zlecenia z prowincji uskutecznią się bezzwłocznie bez
doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.
Zd. wnetwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata
roczna złr. 1.70 we Lwowie, złr. 1.80 na prowincji.

Na lato

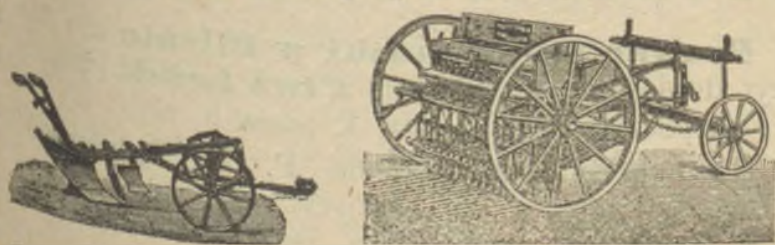
ubory kąpielowe po złr. 10-50, surduty i kamizelki po złr. 18,
ubory dla chłopców po złr. 5—, kamizelki pikowe po złr. 3—,
Heilmann Kohn i Synowie. Kraków ulica Grodzka 9.
Lwów Teatralna 1 Czerniowce Rynek 11. Przemysł.

Gratis i franco!!!

próbki z mego obficie zaopatrzonego składu w ma-
terie wełniane, sukna, satyny, levantyny, płócienna, oxfordy,
płótna, zony etc. na sezon wiosenny i letni.
Utrzymuj oraz na składzie w wielkim wyborze: płaszcze,
zarzutki, kaftaniki, jersy, parasolki, rękawiczki i różne
inne artykuły.

Zwracam uwagę Szan. P. T. Czytelników, że
magazyn w r. 1888 założony został, przeto tylko modne
i najnowocześniejsze towary u mnie się znajdują

z szacunkiem
Antoni Uhlarz
z Kołomyi.



CLAYTON & SHUTTLEWORTH

Lwów, ulica Grodecka 22.

na zbliżający się sezon wiosenny swój obfi-
cie zaopatrzony skład w maszyny i narzędzia rolni-
cze, osobliwie uniwersalne pługi stalowe wiedeńskiego
własnego wyrobu i oryginalne pługi wyrobu Sacka;
nowe stalowe brony sprężynowe, brony diagonalne,
walce itp. ulubione siewniki Junior-Drill i Balance-
Junior-Drill oraz oryginalne siewniki rzędowe Sacka,
siewniki szeroko-rzutne etc. etc.

Warsztat napraw jak najlepiej urządzony, pędzony parą.
Skład komisowy w Tarnopolu ma L. E. Veltze.
Cenniki ilustrowane gratis i franco.



PAROWY GARNITUR MŁOCARNIANY o sile 10 koni
z najnowszymi ulepszeniami wypożyczają do młocki.
Uprasza się o wczesne zamówienia.

KAKAO

(odtłuszczone proszkowe), które
na podstawie rozbioru chemiczne-
go, dokonanego przez Wgo prof.
Dr. Olszewskiego w Krakowie,
Światne Towarzystwo lekarskie kra-
kowskie oceniło i poleciło jako
przetwór dietetyczny — wyrabia

HENRYK TRETER

we Lwowie parowa fabryka czekolady
przy ulicy Kopernika 1. 3.
Cena za 1 kilogr. Kakao w pus-
kach blaszanych 3 złr. 20 cent.
Kakao to pozostaje pod ścisłą
kontrolą komisji przemysłowo-
lekarskiej Towarzystwa lekarskie-
go krakowskiego

W WITWICY 11 kilometrów od
miasta kolejowego Bolechów
w Galicji wschodniej, gdzie okazują
się na powierzchni widoczne ślady
ropy nafty analizowana w Krako-
wie, najśliczniejszy okaz % petro-
leu i parafiny, posiadam obszar
około 30 morgów, który oddałbym
przedsiębiorcy do eksploatacji za
pewien procent surowego produktu.
Zgłoszenia przyjmuje Włodzimierz
Holnaty proboszcz w Witwicy p.
Bolechów.

Polecam mój najlepszy, skut-
kach nieprzewyższony, czysty

Proszek na owady

w puszkach po 30 ct., 50 ct. i 1 zł.

Schuster Gyula

handel korzenny
Budapeszt VI. Andrassy-ut. 61.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej
księgarni K. Łukaszewicza
we Lwowie zamierzając
sprzedać ryczałtem ca-
ły zapas książek wraz z
całym urządzeniem, zawi-
adamia wszystkich chęć ku-
pna mających, iż przyjmo-
wać będzie oferty zaopa-
trzone zakładem 20% ofe-
rowanej ceny kupna najda-
lej do 15. maja 1889. In-
wentarz przejrzany być mo-
że w kancelarii podpisane-
go przy ul. Trybunalskiej 1.
We Lwowie, dnia 2 maja 1889.

Dr. Nowacki,
zarządca masy rozbirowej.

Poszukuje się majątku ziemskiego

lasowego lub przeważnie lasowego,
z dobrym drzewostanem w cenie
od 50—100.000 złr., lub też ma-
łego, lub średniego majątku pod
wielkim miastem, lub przy kolei.
Dobry dom mieszkalny pożądaný.

Agentów nie wyklucza się.
Oferty przyjmuje Centralne Biuro
Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

Konstytucja Trzeciego Maja (Kwiecień — Czerwiec 1791)

Stosunki europejskie i przygo-
towania w Warszawie do kon-
stytucji 3. Maja; zamach stanu.

Napisał
X. Walerjan Kalinka
ze Zgromadz. Zmartwychwstania
Pańskiego

wysłał nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.

Cena 1 złr. 20 cent. z przesyłką
pocztową 1 złr. 35 ct.



KASY OGNIOTRWALE

od włamania pewne
w różnych wielkościach
poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczbą 13.
Dla stowarzyszeń, korporacji, urzędów i t. p.
Spłata podług umowy.

Ważne dla rodziców, opiekunów i ka-
żdego obowiązującego do służby
wojskowej

Nowa ustawa wojskowa

przetłumaczył i wydał A. Ujejski.
Druk tego starannie spolszczonego
i zaopatrzonego w objaśnienia wyda-
nia już ukończony. Cena 1 egz. bro-
szury 40 ct., oprawnej 50 ct. Za na-
dełaniem 45 czyli 55 ct. przekazem
wyśle franko pod opaską każda księ-
garnia i księgarnia nakładowa

O. ZUKERKANDLA i SYNA
w Łoczwie.

Realność dla pensjonistów!

w pobliżu Jarosławia, złożona
z gustownego nowego domu o 3
pokojach, przedpokoju, kuchni,
spiżarni, stajni, stodółki, oraz
3 morgów gruntu jest z wol-
nej ręki do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela Wiel-
możny Wiślicki aptek. w Jarosławiu.

Fr. Stupnicki

Lwów, Żółkiewska 73.

dla młynów dostarcza wrze-
cioną, wele, sztendry, saiby,
tryby, laitrole, pasy, sztain,
bulsze i turbiny. Parowe
maszyny reperuje jak
najdokładniej.



TOKARNIE
egalizacyjne i wszelkie narzę-
dzia maszynowe

są zawsze na składzie w fabryce ma-
chin **F. Reithbauera** Wieden I.
Nordbahnstrasse 5.
Cenniki gratis i franco.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca
włosom siwym naturalny piękny
kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach.

Na raty

Maszyny i narzędzia
rolnicze najnowszej i
najlepszej konstrukcji
sprzedaje

Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapiehy 1. 27.

OPUŚCIŁO PRASĘ
CZESŁAWA CZYŃSKIEGO
O sugestji hypnotycznej
w pedagogice

Str. 36 z 2 ilustracjami—Cena 30 ct.
Tęgoż: **Magnetyzm i Hypnotyzm**
z 12 ilustr. — Cena 1 złr. z przesyłką
o 15 ct. więcej

Skład gł. G. Gebethner i Sp. Kraków.

Do nabycia we wszystkich
księgarniach.

Wilhelm Feldman.

Nowelle i obrazki. „Zapóźno”.
„Za aniołem stróżem”. „Idylla”.
„Ze świata niedzy”. „Lekko-
duch”. „Ofiary”. Cena 1 złr.
Żydziać, szkic psychologiczno-
społeczny. Cena 1 złr. 20 ct.

Do nabycia
w **Księgarni Polskiej**
plac Halicki 1. 14.

Realność do sprzedania

za 2.000 złr. zaraz

w Żółkwi na Lwowskim przed-
mieściu nr. 18. naprzeciw Feli-
cyjanek z ogrodem. — Zgłoszenia
p. Emilia Wollen Żółkiew.
Pośrednictwo wykluczone.

300 sztuk róż dwuletnich

na pięknych sztamach w najno-
wszych gatunkach (Remontante) jest
do sprzedania. Zgłoszenia przyjmu-
je Jan Vasatko ogrodnik dworski
w Warężu, o. p. loco.

Syrup malinowy

w wybornym gatunku
1 kilo po 60 cent. jest
do nabycia u

Leona Mondlichta

aptekarsza w Bukaczowcach.

Zawiadomienie

Branżowe urzędy, pp. kupcy i w ogóle kaide
otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt naj-
nowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych
przysługów do pisania i kopiowania.
Otto Steuer fabryka maszyn do pisania
i kopiowania.
Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderyka).

Wszelch nauk lekarskich

Dr. Emil Lateiner

po odbytych studiach z zakresu den-
tystyki w klinikach w Berlinie, za-
łożył atelier dentystyczne przy placu
Marjackim 1. 10. i ordynuje od 10
rano do 6 wieczór.

Wszystkie operacje wykonuje na
żądanie bez bólu przez znieczulenie
kokainą i gazu rozwesalającego (Lust-
gas). Sztuczne zęby przysposabia na
złocie kauczuku i t. p.

za pośrednictwem adminis razji
„Kurjera Lwowskiego” można na-
być: Wspomnienia więźni (1876 —
1885) napisane przez Florjana Boh-
danowicza (Lwów, 1888, str. 461) za
złr. 1.30, z przesyłką 1.40.
2087

Na sezon budowlany

polecam Pp. budowniczym i przed-
siębiorcom: **polewane rury ka-
mienne** do kanalizacji, odpro-
wadzania dymu, wentylacji i
wodociągów, **nasadki komi-
nowe**, wylewy i t. p. sprzedając
wszystkie te towary po cenach ści-
śle fabrycznych, a szczególnie ta-
nich. — Skład komisowy „pierz-
szej fabryki towarów szamotowych
w Floridsdorfie”.

Herman Recheles
we Lwowie, ul. Skarbowska 6.

EXSICCATOR.

Niezbędne dla każdego budującego, oraz wszelkich fabryk, browarów, dystylarni, garbarni, cukrowni, krochmalni, dróg żelaznych i rządowych instytucyj.

Broszurkę illustrowaną, zawierającą do 70 stron druku, na żądanie wyśle się franco i bezpłatnie.

Adres: Filja fabryczna „Exsiccatora“ w Krakowie, ulica Sebastjana L. 5.

LUBIEN

ZAKŁAD KAPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szezerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20-go Maja.
Lekarz ordynujący Dr. C. Sztambarth.

Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanień wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpeli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.

Pomieszkania z kompletnym urządzeniem hotelowym od 50 cent. do 1 złr. 20 cent. na dole. Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. **Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkani 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionymi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie **Zarząd Zakładu zdrojowego.**

W Sobotę dnia 18. Maja 1889 roku

odbędzie się o godzinie 10tej przed południem w sali Tow. zaliczkowego w Mościskach.

Zwyczajne ogólne Zgromadzenie

Towarz. zaliczkowego dla powiatu mościskiego w Mościskach Stowarzyszeni. zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji z rachunków i czynności za rok 1888, sprawozdawca p. Masiuk.
- 2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z rachunków i czynności za rok 1888 i wniosek o udzielenie Dyrekcji i Radzie zawiadowczej absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31. grudnia 1888. Sprawozdawca p. Alfred Bandrowski.
- 3) Wybór 15 członków Rady zawiadowczej w myśl §. 25, 26, 45, 48, statutu Towarzystwa, t. j. wybór całej Rady zawiadowczej, której czas urzędowania się skończył.
- 4) Zmiana §. 21 statutu Towarzystwa.
- 5) Wnioski członków.

Mościska dnia 6. Maja 1889.

Bolesław Światowski, prezes.

Masiuk, dyrektor.

Zamknięcie rachunków za rok 1888 wyłożone jest do przejrzania członkom w biurze Towarzystwa.

Wstęp na salę dozwolony tylko tym członkom, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę równąją się najniższemu udziałowi (to jest 10 złr. §. 25 statutu) i to za okazaniem książeczki udziałowej.

„MORSZYN”

Zdrowisko i Zakład wodoleczniczy

otwarty od 1go Maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe, i słoneczno-powietrzne. Hydroterapia, Elektryka, Massage. — Kuchnia w zarządzie własnym. — Nowy wodociąg do łaźni ze źródła „Matki Boskiej”. — Stacja kolei państwowej i poczta w miejscu. — Listowne p. rozumienie pożądanę.

Dr. A. Mettewy kierownik zakładu.

PIGULEKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

1888

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adopcowane przez Formularz oficjalny francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w CHŁONNIE (białaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCROTACH, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jód nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrażniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu złotej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

Lakier

na kapelusze słomkowe

w kolorach:

czerwonym, niebieskim, granatowym, brązowym, czarnym, zielonym i t.p. jakoteż i pędzle do tegoż poleca handel

Józefa Hankego

we Lwowie, Rynek L. 38.
pod „Czarnym Psem“.

Masło deserowe za 1/2 kl. 46 ct.

Masło osławkowe świeże za 1/2 kilogr. 42 cent.

Masło świeże kuchenne za 1/2 kilogr. 40 ct.

Masło starsze do pieczywa za 1/2 kilograma 36 centów

poleca

Józef Baruch Buchstab

Handel towarów korzennych i Główny skład masła i jaj ulica Krakowska L. 25.

Klosetowy papier

500 kartek 15 cent.
1000 kartek większych 50 cent.
poleca:

ALOJZY HUBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Pierwsza koncesjonowana

PRALNIA

we Lwowie.

Podpisana ma zaszczytawić P. T. Publiczność, że pralnię swoją zaopatrzoną 4 maszynami wyrobu krajowego, przeniesła w dniu 1. maja br. z ul. Krzywej L. 8., do kamienicy przy ul. Kamiennej, róg tej ulicy i Pańskiej (gdzie drukarnia Wgo Budweisera — vis a vis ek. szkoły realnej). Zarazem zawiadamia, że od 1. maja br. przyjmuje w tej pralni bieliznę tak do prania, jak i prasowania, zarówno od Sz. klienteli prywatnej, jak zarządów hotelowych, kolejowych, zakładów i t.p. Powołując się na doznane dotychczas względy P. T. Publiczności i na ogólne uznanie dla tego zakładu, że bielizna w nim prana wychodzi znacznie czystsza, aniżeli z prania domowego i co najmniej w połowie trwałość ich była zaoszczędzana — polecam się i nadal łaskawym względem P. T. Pań Gospodyń.

Maria Świdzińska

właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie.

Für die k. k. Arme

offerire

VASELINE

(bester Leder Conservierungsmittel)

per kilo 40 Kr.

Alois HUBNER Lemberg

Carl Ludwigstrasse 13.

Nowo urządzone

Skład papieru, przyborów kancelaryjnych i szkolnych do pisanja, rysowania i malowania pod firmą

ST. BAAR i W. DRESLER

we Lwowie, ulica Halicka L. 6.

Polecamy wszelkie papiery rysunkowe w kasetach i na arkusze, kancelaryjne, listowe w kasetach i w konfekcjach, ne, kalkę płócienną i papierową, farby akwarelowe, pędzle, rysownice, wzory do rysowania i malowania. Karty handlowe i gospodarcze, zeszyty szkolne, pióra, atramenty, wogóle wszelkie artykuły w zakres ten należące w najlepszych gatunkach i po cenach tańszych, jak wszędzie. Przy większych zamówieniach opuszczamy pocztę i nie licząc także opakowania.

Polecamy się łaskawym względem Sz. P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem **St. Baar i W. Dresler.**

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

Rok założenia 1841

poleca **wełnuty** prążkowane i **korty** płócienne (Struck) do jazdy konnej, przewyższające co do trwałości i wszystkie inne materje. Metr od 80 centów począwszy.

Browar mieszczański w Pilźnie (Lausitz) rozpoczął się z dniem 1. maja b. r.

Równocześnie zawiadamia P. T. Publiczność m. Lwowa i okolicy, że otworzył przy ulicy Korytniej L. 3. **Skład**, gdzie piwa tegoż każdorazowo w całych, pół i ćwierć hektolitrów w beczkach, jakoteż i pół litrowych butelkach (Originalfullung) po cenach oryginalnych nabyć można.

Pilzno (Czechy) w maju r. 1889.

Z poważaniem

Mieszczański Browar w Pilźnie założony roku 1842.

Na podstawie powyższego ogłoszenia **Generalna Reprezentacja Browaru Mieszczańskiego w Pilźnie dla Galicji** oświadcza, iż każdorazowo piwo browaru tegoż w 1/2 i 1/4 hektolitr, beczkach, tudzież 1/2 litrowych butelkach, w skrzyniach należycie opakowanych poczynawszy od 25 butelek do wszystkich miejscowości w kraju wysłać będzie.

We Lwowie od 10 butelek poczynawszy z bezpłatnym deduciem potrzebnej ilości lodu do domu dostawia.

Piwnice znajdują się przy ulicy Korytniej L. 3. Biuro przy ulicy Krakowskiej L. 1. dokąd wszelkie zamówienia i korespondencje przebywać należy.

Z poważaniem

Generalna Reprezentacja dla Galicji Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego założonego roku 1842.